

konstaktynow.pl

Informator Urzędu Miejskiego w Konstaktynowie Łódzkim



Grawitacja
nie poczeka

Jednogłośne absolutorium po raz piąty	s. 3
Mini Centrum Nauki Kopernik	s.4
Inwestycje miejskie	s.5
Pan od ciężarów - Jerzy Jaśniak	s. 6-7
Witajcie wakacje	s. 9
Najważniejszy jest wędkarz - Zdzisław Tajbel	s. 10
Nowe panie dyrektor	s. 13
Reaktywacja Biegu Wdzięczności	s. 14
Historia kościoła ewangelickiego	s. 15
POLKA zatańczy w Konstaktynowie	s. 16

**ZDROWY ROZSADEK
MÓWI,
ŻE NIE ZAWSZE
KTO PIERWSZY,
TEN LEPSZY**



#WAKACJEczasSTART

Drodzy Czytelnicy,

W szkołach rozbrzmiały ostatnie dzwonki i z wielkim entuzjazmem rozpoczęliśmy wakacje. Radość jest ogromna, bo uczniowie mają za sobą 10 miesięcy wytężonej pracy. My cieszymy się razem z nimi i zapewniamy, że wakacje w Konstantynowie będą pełne atrakcji.

8 lipca, po raz trzeci, zapraszamy na Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny POLKA. Tym razem będziemy podziwiać występy tancerzy z Peru, Meksyku, Kraju Basków, Chorwacji, Tajlandii, Kenii, Indii i Bangladeszu. Impreza ma już wielu wiernych fanów, którzy przyjeżdżają do Konstantynowa, by poczuć wyjątkowy klimat POLKI. Jeśli chcielibyście zobaczyć, na czym polega magia tego festiwalu, koniecznie przyłączyć się do egzotycznego korowodu. ETNOparada przejdzie ulicami naszego miasta do parku na Placu Wolności, gdzie o 16 rozpocznie się koncert finałowy.

Z końcem roku szkolnego zbiegło się również podsumowanie ubiegłorocznych działań burmistrza Roberta Jakubowskiego. Radni po raz piąty byli jednomyślni i zagłosowali zarówno za udzieleniem wotum zaufania, jak i absolutorium. Taka sytuacja nie zdarza się często – to zdecydowanie czerwony pasek wśród samorządowców.

Mimo że wakacje, to czas odpoczynku, na naszych inwestycjach praca wre. Budowa mini Centrum Nauki Kopernik nie zwalnia tempa. Trwa montaż torów tramwajowych. Ruszyły prace związane z budową drogi na ulicy Kosynierów, a mieszkańcy Alei Kombatantów korzystają z nowych zatok parkingowych. To nie wszystko. Niebawem znów będziemy mogli lecieć na „Siwka”, bo właśnie podpisaliśmy umowę na zagospodarowanie tego terenu. Kto wie, może spotkamy się na nartosankach.

Nasz informator poleca się jako lektura na wakacje. Zachęcam do przeczytania rozmowy z panem od ciężarów - Jerzym Jaśniakiem, wiceprezesem KKS Włókniarz i trenerem sekcji podnoszenia ciężarów oraz członkiem zarządu Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów. Pan Jerzy opowiada o przygodzie ze sportem, o tym, jak szuka talentów i tłumaczy, o co chodzi z tą grawitacją. Warto przeczytać!



Paulina Kukielińska
Kierownik referatu Strategii,
Promocji i Rozwoju Miasta
Urzędu Miejskiego
w Konstantynowie Łódzkim

Jeśli chcielibyście poruszyć jakiś ciekawy temat, zgłosić swoje uwagi – skontaktujcie się z nami:

- mailowo: promocja@konstantynow.pl
- telefonicznie: 42 211 11 73 wew. 104

Utrudnienia w ruchu od 2 lipca

związane z modernizacją torowiska tramwajowego w Łodzi

W związku z przebudową jezdni i torowiska na ulicy Konstantynowskiej w Łodzi, od ronda Andersa do ulicy Krzemienieckiej, odcinek ten zostanie zamknięty dla ruchu kołowego. Konieczna jest tymczasowa zmiana trasy linii 43A i 43B.

Autobusy pojadą z pętli Dworzec Łódź-Kaliska ulicami: Karolewską, Włókniarzy, Bandurskiego, Wyszyńskiego, Armii Krajowej, Juszczakiewicza do ronda Andersa i dalej właściwą trasą. Zmiana obowiązuje w obu kierunkach jazdy.



Śledź najnowsze informacje
na naszym profilu na facebooku.
Zeskanuj kod QR i bądź na bieżąco!



6. INTERNATIONAL FOLK FESTIVAL POLKA 2023

04.07-10.07.2023

Konstantynów Łódzki

8 LIPCA

DANCE WITH THE WORLD

15:00 ETNOparada
z pl. Kościuszki
na pl. Wolności

16:00 Koncert
festiwalowy
na pl. Wolności

Absolutorium dla burmistrza

- jednogłośnie po raz piąty

Obrazy czerwcowej sesji rady miejskiej zdominowała ocena ubiegłorocznych działań burmistrza Roberta Jakubowskiego. Radni byli jednomyślni. Wszyscy obecni na sesji głosowali zarówno za udzieleniem wotum zaufania, jak i absolutorium.

Żadnych uwag do sposobu gospodarowania finansami gminy nie miała także opiniująca budżet Regionalna Izba Obrachunkowa. Jego wykonanie zostało pozytywnie ocenione przez przez Komisję Rewizyjną Rady Miejskiej w Konstantynowie Łódzkim.

Omawiając raport o stanie gminy, Robert Jakubowski zwrócił uwagę na to, że w 2022 roku mierzyliśmy się z niełatwym wyzwaniem, jakim bez wątpienia był napływ uchodźców.

- Gmina to przede wszystkim mieszkańcy i to właśnie oni w sytuacji kryzysowej stanęli na wysokości zadania, przyjmując obywateli Ukrainy pod swój dach i udzielając im pomocy - powiedział.

w wysokości ponad 2 milionów 189 tysięcy złotych. Pomimo znaczącego zmniejszenia dochodów z PIT-ów rozpoczęto realizację dwóch dużych inwestycji, na które Konstantynów Łódzki czekał lata - budowę hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 1 i modernizację torowiska tramwajowego.

W głosowaniach wzięło udział 14 radnych. Wszyscy byli za. Robert Jakubowski podziękował swoim współpracownikom z urzędu miejskiego i jednostek organizacyjnych za wyteżoną pracę, a radnym za wsparcie w realizacji inwestycji.

- Dziękuję przede wszystkim za to, że jesteście przy mnie i wspólnie tworzymy Konstantynów - dodał.



- Nie zaskoczył mnie wynik tego głosowania - powiedziała przewodnicząca rady miejskiej Jadwiga Czekańska. - Piąty rok z rządu burmistrz otrzymuje absolutorium jednogłośnie, a to nie zdarza się często.

”

**Wspólnie
tworzymy
Konstantynów.**

Również radni podkreślili, że ubiegły rok był trudny. Gospodarka kraju borykała się z zerwanymi dostawami i spadkiem stabilności w związku z wojną w Ukrainie. Mieszkańcy coraz bardziej odczuwali skutki inflacji i wzrostu stóp procentowych, a dochody budżetu miasta malały w wyniku obniżenia stawki PIT z 17 do 12 procent.

Podczas sesji w imieniu klubu radnych „Wspólnie dla Konstantynowa” głos zabrała przewodnicząca Gabriela Szczepaniak: - Zdaniem naszego klubu działania podjęte przez burmistrza korzystnie wpłynęły na kondycję finansową gminy - mówiła. - Pierwotnie uchwalony budżet był deficytowy, a działania burmistrza doprowadziły ostatecznie do wypracowania nadwyżki



TU POWSTAJE „Mini Centrum Nauki Kopernik”

Właśnie zakończył się kolejny rok szkolny. Pracownie opustoszały, dzieci rozpoczęły wakacje, a w Szkole Podstawowej nr 1 przy ulicy Łódzkiej 5/7 praca wre.

Uroczysta akademia z okazji zakończenia roku szkolnego w konstantynowskiej „jedynce” była szczególna. Uczniowie po raz ostatni odebrali świadectwa w starej, małej i dusznej sali gimnastycznej. W czerwcu minął rok od podpisania umowy z wykonawcą na budowę bazy sportowo-edukacyjnej przy SP nr 1. Mury tego obiektu pną się w niesamowitym tempie. Rozpoczęła się budowa zewnętrznego boiska, parkingów i porządkowanie terenu. Budowlańcy wkroczyli też do wnętrza naszego „mini Centrum Nauki Kopernik”. Powstają wszystkie niezbędne instalacje, zostaną położone tynki i elewacje.

- Wreszcie zostanie rozwiązany problem z wjazdem do szkoły, który do tej pory stwarzał zagrożenie – cieszy się dyrektor. – Posadzimy też 70 drzew. Będą wśród nich japońskie wiśnie, więc na wiosnę wokół szkoły zrobi się pięknie.

Oczywiście z bazy sportowo-edukacyjnej skorzystają wszyscy mieszkańcy. Obiekty, tak jak boiska i hale przy pozostałych podstawówkach, będą otwarte między innymi dla klubów sportowych.

- Inwestycję poprzedziła wielomiesięczna, wyczerpująca praca koncepcyjna, a także poszukiwanie pieniędzy na jej realizację i to

wszystko przyniosło efekty – mówi burmistrz Robert Jakubowski.

Przedsięwzięcie pochłonie blisko 30 milionów złotych, z których jedynie 11,8 miliona dołoży miasto. Pozostałą część pozyskaliśmy z Polskiego Ładu i Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, a także z funduszy unijnych. W listopadzie ubiegłego roku zaczęły powstawać fundamenty. Dziś stoi już hala i budynek Fun Laboratory.

- Jesteśmy pod wrażeniem tempa tej budowy – przyznaje Artur Śniegucki. – Rozmawiałem z dyrektorami innych szkół, które realizują podobne inwestycje i nie zawsze wygląda to dobrze. My nie narzekamy na współpracę z wykonawcą. Uczestniczymy w podejmowaniu kluczowych decyzji, razem wybieramy kolory podłóg i ścian czy wyposażenie. Budowa niezauważalnie wpływa na funkcjonowanie szkoły – dodaje dyrektor. - Wręcz przeciwnie, jest dodatkową atrakcją dla naszych uczniów, którzy w ostatnich miesiącach niemalże na każdej przerwie obserwowali z zaciekawieniem to, co dzieje się na placu budowy i była to dla nich świetna nauka.

Kto wie, może już teraz wśród przyszłych absolwentów konstantynowskiej „jedynki” jest wybitny inżynier, architekt, a może Mikołaj Kopernik naszych czasów? Jedno jest pewne, takiego obiektu, jak w Szkole Podstawowej nr 1 nie ma w żadnej innej podstawówce w naszym powiecie i z niecierpliwością czekamy na jego otwarcie.



- Hala będzie stanowiła swego rodzaju domknięcie konstantynowskiej bazy sportowej – mówi Artur Śniegucki, dyrektor SP nr 1. – Wreszcie nasi uczniowie będą mieli doskonałe warunki do rozwoju fizycznego. Inwestycja otworzy Konstantynów na nowe dyscypliny sportowe. Dzięki pierwszej w mieście bieżni i miejscu do skoku w dal będzie można zorganizować zawody lekkoatletyczne.
- Chcemy rozwijać piłkę ręczną, siatkówkę, a może nawet koszykówkę i rozgrywać u siebie sportowe zawody na wysokim szczeblu – dodaje dyrektor.

Ale to nie wszystko. Nowoczesne wyposażenie pracowni sprawi, że uczniowie zyskają laboratoria, które przeniosą nauczanie na zupełnie inny poziom – diametralnie zmieni się sposób przekazywania wiedzy. W planetarium będzie można oglądać pokazy astronomiczne, a w pracowniach uczestniczyć w doświadczeniach naukowych.

We wrześniu rok szkolny w 28 oddziałach szkolnych i przedszkolnych w SP nr 1 rozpocznie blisko siedmiuset uczniów. Oddanie do użytku dodatkowych sal dydaktycznych pozwoli rozwiązać problem zmianowości.

Dyrektor Śniegucki zwraca również uwagę na inny aspekt tego przedsięwzięcia – uporządkowanie terenu wokół szkoły i powstanie bezpiecznych miejsc parkingowych dla rodziców i nauczycieli.





W wakacje drogowcy nie próżnują.

Jedną z inwestycji w toku jest długo wyczekiwana modernizacja ulic Kosynierów, Bocznej, Bema i Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Rozpoczęcie prac było możliwe dzięki pozyskanemu przez gminę dofinansowaniu z Polskiego Ładu. Całość przedsięwzięcia będzie kosztowała blisko 11 milionów złotych, z czego 9 pochodzi z dotacji. Najbardziej zaawansowane są roboty na ulicy Bocznej, na której po wyrównaniu poziomu studzienek, zostanie wylana ostatnia warstwa asfaltu. Na ulicy Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej położono nowe chodniki i rozpoczyna się korytowanie drogi pod jezdnię. Prace na Kosynierów zaczynają się od budowy kanalizacji deszczowej. Dokumentacja projektowa dotycząca ulicy Bema przechodzi ostatnie procedury.



Nie tylko baza sportowa przy SP nr 1

Z początkiem lipca budowlańcy wejdą na teren Centrum Sportu i Rekreacji na placu Wolności. Budynek administracyjny zyska nową elewację. Wymienione zostanie także oświetlenie boiska ze sztuczną nawierzchnią. Obie inwestycje pozwolą podnieść standard obiektów i zaoszczędzić energię. W czasie lipcowej prze-



Wcześniej niż zakładano, zakończyły się roboty na Alei Kombatantów i jej mieszkańcy mogą już korzystać z nowych zatok parkingowych. Drogowcy weszli też na ulicę Srebrzyńską, gdzie trwa remont i naprawa nawierzchni, a wzdłuż ulicy Łódzkiej układane są nowe tory tramwajowe.



rwę konserwacyjnej odświeżone zostaną natryski i pomieszczenie z sauną parową na basenie. Miasto stara się też o pieniądze na modernizację hali sportowej CSiR oraz wymianę oświetlenia i naprawę nawierzchni na Orliku przy ulicy Zgierskiej.

Będzie nowa oczyszczalnia ścieków

Za 1,7 miliona złotych z Polskiego Ładu zmodernizowana zostanie oczyszczalnia z przepompownią ścieków znajdująca się na terenie dawnego PGR-u. W zakres inwestycji wejdzie też rozbudowa placu zabaw, nowe ławki i ogrodzenie. Umowa z wykonawcą została podpisana w czerwcu. Zgodnie z nią prace mają zakończyć się w lipcu przyszłego roku. O tym, kiedy się rozpoczną, będziemy informowali na bieżąco.



Pójdziemy na „Siwka”?

W Konstantynowie powstanie kolejne, fajne miejsce do wypoczynku. Miasto podpisało umowę na zagospodarowanie terenu wokół grodziska Rszew, czyli „Siwaberka”.

W pierwszej kolejności powstaną alejki pieszo-rowerowe i miejsca postojowe. Ścieżki zostaną doświetlone. Pojawią się też nowe drzewa. Całość będzie kosztowała 596 754,73 złotych.

Czym właściwie jest „Siwaberek”? Nasyp znajduje się na łące pomiędzy Rszewem a Niesięcinem. Źródła historyczne mówią, że stanowi pozostałość po osadzie obron-

nej. Badania nie rozstrzygnęły jednoznacznie, z jakiego okresu pochodzi. Uważa się, że powstał między XIII a XVI wiekiem lub w XVII. Jest pod nadzorem konserwatora zabytków.

Jednak bez względu na to kiedy powstał i czemu służył, dla mieszkańców Konstantynowa jest on na pewno kultowym miejscem, które przywodzi na myśl miłe wspomnienia, a informacja o planowanych zmianach wywołuje lawinę komentarzy na fejsbuku.

Marcin: Wooow! Super! U nas trzecie pokolenie zarówno zimą na sankach, jak i latem na rowerach tam się bawi!

Krzysztof: Tam zaliczyłem pierwszy skok

na rowerze. Zakończony lądowaniem.

Karolina: Pamiętam, jak tam na nartosankach zjeżdżałam....

Piotr: Myśmy tam kiedyś chodzili na turbo golfa. Pewnie jeszcze piłeczki gdzieś leżą po okolicy, bo się parę toreb nie odliczyło. Barbara: Brawo. Super. Fajne wspomnienia z Siwaberkiem z dzieciństwa. Niech teraz drugie pokolenie korzysta.

Elias: Siwaberek... Powiew dzieciństwa, wyprawy...

Jadwiga: Dla mnie szczególne miejsce, w którym spędzałam dużo czasu, wiążące się z pięknymi wspomnieniami.

Aleksandra: Nie mogę się doczekać. Tam jest tyle wspomnień z dzieciństwa.

Grawitacja nie poczeka

Rozmowa z Jerzym Jaśniakiem - wiceprezesem KKS Włókniarz i trenerem sekcji podnoszenia ciężarów oraz członkiem zarządu Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów.

Co dał panu sport?

Nauczył mnie odpowiedzialności, sumienności, pracowitości. Przez 25 lat pracy tylko raz zdarzyła mi się nieobecność bez ważnego powodu. Nie spóźniam się, jestem solidny. Nie mam najmniejszych wątpliwości, że to właśnie dzięki temu, że przez lata intensywnie trenowałem. W dodatku nie sport zespołowy, tylko indywidualny, w którym to mój własny wysiłek przekłada się na efekt.

Dlaczego akurat podnoszenie ciężarów?

Od dziecka widziałem w akcji doskonałego trenera podnoszenia ciężarów. Mój tata, Jerzy Jaśniak, w latach 60-tych był jednym z założycieli sekcji podnoszenia ciężarów w Konstancynie Łódzkim. Jako maluch grałem też w piłkę ręczną, później w piłkę nożną, ale te dyscypliny nie do końca mi odpowiadały. A gdy miałem dziesięć lat, tata zabrał mnie na prawdziwy trening na siłownię. I tam zostałem.

Pierwszy sukces?

W 1986 roku zdobyłem pierwsze miejsce w zawodach. Wyrwałem 35 kilogramów, wyrwałem i 45 podrzuciłem, a sam ważyłem 52. Jak na 12-latkę to było akurat. Miałem za sobą dwa lata przygotowań i bardzo dużo zapału. W tamtych czasach można było startować w zawodach od 12. roku życia. Teraz to się zmieniło, można zacząć rok później.

To ciężki sport, prawda?

Jeśli ktoś podnosi ciężary rekreacyjnie, to

nie, ale jeśli się marzą wyczyny, trzeba się przygotować na spory wysiłek. Cały dzień planuje się pod kątem treningów, potrzebna jest także dobra dieta dopasowana do sportów siłowych - wysokobiałkowa, żeby dobrze rozwijały się mięśnie, z dużą ilością węglowodanów w czasie ostrych treningów, aby uzupełniać braki energetyczne.

Co było po pierwszym sukcesie?

Sporo kolejnych - tak się złożyło, że zdecydowanie więcej, niż porażek. Gdy miałem 15 lat, wystartowałem w Pucharze Polski w Przemyślu. Wyrwałem 87 kilogramów i podrzuciłem 105 i zdobyłem trzecie miejsce. Na Olimpiadzie Młodzieży w Grudziądzu, jako 18-latek, zdobyłem złoty medal, z wynikiem 107 na 135 w kategorii do 64 kilogramów.

Pamięta pan co do kilograma!

Szczególnie te pierwsze osiągnięcia, pierwsze młodzieżowe starty, były ogromnym przeżyciem i zapisały mi się w pamięci na zawsze. Na przykład Mistrzostwa Polski do lat 20., z których zdobyłem złoty medal (135 na 175 kilogramów w kategorii do 76 kg). Albo złote medale zdobyte na Młodzieżowych Mistrzostwach Polski do 23 lat (132 na 180 kilogramów w kategorii do 70 kg). A w końcu także złoto na Mistrzostwach Polski Seniorów (135 na 179 kg). Dwa razy pobiłem rekord Polski w podrzucie - 177,5 oraz 178 kg. Zdobyciem też ósme miejsce na Mistrzostwach Europy Seniorów w Chorwacji (142 na 182 kg)

i dziewiąte na mistrzostwach w Niemczech (142 na 183 kg).

Ma pan półki i zastawione pucharami!

No, jest tego sporo. I pucharów, i wspomnień, i satysfakcji.

Kiedy zdecydował się pan trenować innych?

Przejdzie z roli zawodnika do roli trenera było dość płynnie. Gdy sam ćwiczyłem, udzielałem na siłowni wskazówek mniej doświadczonym. A do sekcji mojego taty zapisywało się coraz więcej zawodników, w pewnym momencie na tamtej małej siłowni było ich już około 30. Widziałem, że tata sam nie daje rady. To był 1998 rok, już po Mistrzostwach Europy Seniorów, kiedy postanowiłem, że trzeba mu na serio pomóc. Skończyłem kursy instruktora i zacząłem pracować. Udało się wyremontować pomieszczenie na kolejną siłownię. Dopóki tata żył, prowadziliśmy sekcję razem. Od siedmiu lat jestem tu jedynym trenerem. Wspomagają mnie asystentka, Magdalena Karolak, była mistrzyni Europy juniorów oraz Tomasz Wyderka, prezes Polskiej Federacji Podnoszenia Ciężarów Masters.

Ilu ma pan zawodników w sekcji?

Skład waha się od 13 do 17 osób. Prawie połowa to dziewczęta.

Podnoszenie ciężarów wydaje się raczej męską dyscypliną.

Nie byłem wielkim fanem tego, aby kobiety dźwigały ciężary, ale pomyślałem, że jeśli chcą, to ja mogę swoje umiejętności przekazać. I dają radę!

Jak pan szuka talentów?

Tych najmłodszych przyciągamy do podnoszenia ciężarów organizując zawody wielobojowe - trójskok, podciąganie, rzut piłką lekarską, bieg sprawnościowy i podnoszenie ciężarów "na patyczku" - sztangę udaje kij, jak od szczotki, bo chodzi o technikę podnoszenia. Na takich zawodach orientujemy się, czy dziecko ma predyspozycje, czy jest wystarczająco szybkie.

To nie siła jest najważniejsza?

Silni to są strongmani. A zawodnik podnoszący ciężary musi być jak najlżejszy, jak najsilniejszy i jak najszybszy. Bo grawitacja nie poczeka.

Pedagodzy narzekają, że młodzi teraz szybko tracą zapał.

A ja mam przyjemność obserwować bardzo zaangażowaną młodzież. Na siłowni nie ma czasu na głupoty. Treningi pochłaniają sporo czasu, w przygotowania do zawodów i suplementację diety trzeba za-



inwestować. Wiadomo, że trzeba podchodzić do sprawy poważnie. Nie ma miejsca na nocne wyjścia, czy alkohol. Trzeba mieć czas na trening, na sen, potrzeba ułożonej diety. Mam wrażenie, że sport porządkuje życie młodych ludzi, treningi wyznaczają pewien zdrowy dobowy rytm i uczą, że sukces wymaga zaangażowania.

Odnoszą sukcesy?

W marcu Maria Karolak zdobyła medal na Mistrzostwach Polski do 20. lat. Za miesiąc jedziemy z nią na Mistrzostwa Europy do Bukaresztu. Jej siostra, Barbara Karolak, jest w Centralnym Ośrodku Sportu w Cetniewie przygotowuje się do Mistrzostw Europy do 15 lat, na które jedzie do Mołdawii. Inny zawodnik, Kamil Michalak, przywiózł z Mistrzostw Polski srebro. Ostatnio na Mistrzostwach Polski Seniorów Maria Karolak zdobyła srebrny medal, a Karol Karolak był siódmy, a Kamil Michalak - ósmy.

”

**Pomagam z pasji.
Nie mógłbym tego
zostawić.**

Trener to wzór, przyjaciel, czy osoba, która stawia wymagania?

Jestem trenerem, kierownikiem sekcji i sponsorem.

Czemu pan jest sponsorem?

Bo taka jest potrzeba. Nie ma wielu chętnych firm, które chciałyby inwestować w podnoszenie ciężarów. Co innego piłka nożna, czy piłka ręczna. Gdy zacząłem działalność gospodarczą, uznałem, że zamiast tracić czas na szukanie sponsorów, sam nim zostanę. Potrzeba pieniędzy na przygotowania zawodników - suplementację, na wyjazdy na zawody, gdy brakuje. Pomagam z pasji. Nie mógłbym tego zostawić. Szkoda by mi było tych dzieciaków, które są na ważnym etapie, a przez brak pieniędzy mogłyby stracić szansę na dalszy rozwój. Miałem kiedyś propozycję wyjazdu na kilka lat do Stanów Zjednoczonych, żeby trenować tamtejszą kadrę. Nie skorzystałem.

Dlaczego?

Co bym powiedział moim dzieciakom? Że ich zostawiam, bo jadę zarabiać pieniądze? Nigdy.

Słyszałam, że bywa pan też kierowcą.

Czasem trzeba. Kamil Michalak mieszka w Świątnikach pod Pabianicami, to jakieś osiem kilometrów od klubu. Widziałem w nim duży potencjał, on chciał trenować, ale rodzice mieli problem, żeby przywozić go i odbierać. Dlatego cztery razy w tygodniu to ja po niego przyjeżdżałem,

a rodzice go odbierali. Dorósł i teraz sam przyjeżdża.

Muszą pana lubić.

Zawodników trzeba zapytać. A ja mam refleksję, że dyscypliny mniej widowiskowe, te którym trudniej o sponsorów, powinny dostawać większą pomoc, żeby zawodnicy mogli się lepiej rozwijać.

Gmina pomaga?

Zawsze i chętnie. Współpraca z burmistrzem bardzo dobrze się układa. Dostajemy co roku 23 tysiące złotych z gminnego budżetu. To jednak nie wystarcza, bo potrzebujemy ponad 60. Ale to nie gminny budżet powinien być takimi wydatkami obciążany. Przecież ci zawodnicy odno-

szą sukcesy na szczeblu międzynarodowym. Państwo powinno ich wspierać. Dużym problem jest, gdy zawodnik kończy szkołę średnią lub studia i ma zacząć dorosłe życie. Zdarza się, że mógłby wiele w sporcie osiągnąć, ale decyduje się iść do pracy, bo musi na siebie

zarabiać. Przed 1989 roku funkcjonował system stypendiów dla utalentowanych dorosłych sportowców. Gdyby funkcjonował teraz, byłoby to wspaniałe rozwiązanie i szybko byśmy mieli wspaniałą kadrę.

Rozmawiamy tuż przy siłowni i doskonale słychać, że trwa tam trening.

Dźwięku upadających sztang z niczym się nie da pomylić. Teraz i tak jest dużo ciszej, bo kółka przy sztangach są gumowe, a były metalowe. Mamy też wyciszone podesty, a kiedyś, gdy były drewniane, dźwięk upadających metalowych kółek przypominał hałas na zajezdni tramwajowej. Teraz to jest cichutko.

Jak wygląda pana dzień?

Idę do pracy, wracam o godz. 15.30, jem obiad i idę trenować. W domu jestem po godz. 19.30. Tylko w środy treningów nie ma. Za to co najmniej dwa-trzy weekendy w miesiącu jestem na wyjeździe, na zawodach.

Synowie pójdą w pana ślady?

Kto to wie? Są jeszcze mali. Jeden ma cztery lata, drugi sześć. Na siłowni robimy ćwiczenia rozciągające i ogólnorozwojowe. Jeśli będą chcieli, z przyjemnością pokażę im sport, który stał się moją pasją. Ale nie będę zmuszał. Mnie tata też nie zmuszał. Pamiętam, jak przykleiłem mu się do nogi i zażądałem, żeby zabrał mnie na siłownię. I tak się to wszystko zaczęło.

W maju nagrody sportowe otrzymali:

Maria Karolak za zdobycie złotego medalu w Mistrzostwach Polski Juniorek i Juniorów U20 w podnoszeniu ciężarów w Ciechanowie (23-26 marca 2023 r.) w kategorii 81 kg, uzyskała wynik 195 (rwanie 85 + podrzut 110).



Kamil Michalak za zdobycie srebrnego medalu w Mistrzostwach Polski Juniorek i Juniorów U20 w podnoszeniu ciężarów w Ciechanowie (23-26 marca 2023 r.) w kategorii 89 kg, uzyskał wynik 282 (rwanie 121 + podrzut 161).



Jerzy Jaśniak za przygotowanie Marii Karolak oraz Kamila Michalaka, którzy uzyskali wysokie wyniki sportowe - złoty i srebrny medal w Mistrzostwach Polski Juniorek i Juniorów U20 w podnoszeniu ciężarów w Ciechanowie (23-26 marca 2023 r.).



Kolorowy plac Wolności

Festiwal Rododendronów i Dzień Dziecka



Bardzo fajne spotkanie przy tak pięknych kwiatach.



Dzieciaki miały wielką frajdę!



Wspaniała imprezka, przecież dzieci to nasz skarb narodowy.





Spędzasz wakacje w mieście? Nie masz pomysłu na wykorzystanie wolnego czasu? Miejski Ośrodek Kultury i Miejska Biblioteka Publiczna przygotowały ofertę kulturalną dla dzieci. Latem będzie można wziąć udział w warsztatach artystycznych, pograć w gry planszowe lub posłuchać czytanek miejskich - każdy znajdzie coś dla siebie. Będą też plenery malarskie, rękodzieło i etno podróże.

Na wszystkie zajęcia obowiązują zapisy. Wybrane warsztaty są płatne (15 zł).

Szczegóły znajdziecie na fejsbukowym profilu MOK



Mali Twórcy w MOK

Tysiąc uczniów wzięło udział w warsztatach ceramicznych. Było to możliwe dzięki dotacji, jaką pozyskał z Fundacji BGK Miejski Ośrodek Kultury w Konstantynowie Łódzkim w programie „Na dobry początek!”. Uczestnicy poznali techniki kształtowania rzeźby. Podczas warsztatów tworzyli również rzeczy codziennego użytku. Zorganizowano też szkolenie dla nauczycieli, podczas którego poznali rzeźbę oraz poszerzyli wiedzę na temat kompozycji, proporcji i estetyki. Podsumowaniem projektu była wystawa rzeźb stworzonych przez uczestników.

Bezpieczne wakacje

Przed rozpoczęciem wakacji Straż Miejska poprowadziła spotkania dla dzieci i młodzieży, przedstawiając zasady, których należy przestrzegać na wyjazdach. Uczniowie dowiedzieli się, co należy ze sobą zabrać i jak się zachowywać. Wakacje to czas odpoczynku, relaksu i zabawy, ale nie zapominajmy o bezpieczeństwie!



Kanzas dla najmłodszych Centrum Językowe Educare

Szkoła Educare została stworzona dla dzieci w myśl zasady, że nauka języka od wczesnego wieku to klucz do sukcesu.

W centrum wykorzystuje się zdolność dzieci do przyswajania języków, tworząc dla nich inspirujące środowisko do nauki. Dzieci uczą się tu już od 5 roku życia, w grupach językowych po 2-5 osób. Zajęcia trwają 45 minut. Mała liczba uczestników pozwala na indywidualne podejście do każdego.

Nauczyciele uczą poprzez zabawę, stawiają na różnorodne gry, piosenki, rymowanki, kreatywne zadania oraz tematyczne warsztaty. Używają najnowszych technologii w postaci ekranów multimedialnych oraz tabletów, które sprawiają, że nauka staje się przyjemnością.

Rodzice mogą wykorzystać czas trwania zajęć na rozwijanie własnych umiejętności językowych poprzez czytanie angielskiej prasy i książek.



Centrum Językowe Educare

ul. Żeromskiego 11, Konstantynów Łódzki
tel. 530 868 815, mail: educarekonst@gmail.com

BIBLIO-FREDRO-TEKA

WIDOWISKO "FREDRO-TEKA"

- młodzież przygotowuje widowisko dla seniorów z UTW

BAJANIE Z FREDRĄ

- bibliotekarki będą czytać bajki Fredry

SZYDEKOWY PO XIX. WIEKU

- warsztaty robótek ręcznych dla seniorów

MAŁPA W KĄPIELI

- warsztaty mydlarskie dla dzieci

BAJKOWY BĄC II FREDRĄ

- bał dla dzieci w wieku przedszkolnym

KONKURSY:

"FREDRObajki"

konkurs plastyczny dla dzieci

"SZYDEKOWY FREDRO"

konkurs dla seniorów



Fredro w bibliotece

Miejska Biblioteka Publiczna dzięki dofinansowaniu z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu "Partnerstwo dla książki" organizuje liczne atrakcje, nie tylko dla najmłodszych.

Projekt "BIBLIO-FREDRO-TEKA" to m.in. warsztaty mydlarskie, czytanie bajek, a także konkursy.

Wakacje z Kulturą zakończą się Balem u Hrabiego Fredry, na który szczególnie zapraszamy dzieci w wieku przedszkolnym.

Tu wcale nie chodzi o

Rozmowa ze Zdzisławem Tajbelem, prezesem Stowarzyszenia Wędkarskiego „Relaks” w Konstantynowie Łódzkim

Pamięta pan, kiedy to się zaczęło?

Doskonale. Miałem może pięć lat i ukochałem dziadka, który był zapalonym wędkarzem. Mieszkał w Konstantynowie Łódzkim i łowił właśnie nad tym stawem, nad który ja przychodzę. Był jednym z założycieli Koła Wędkarskiego Polskiego Związku Wędkarskiego, w Konstantynowie które z czasem zostało przekształcone w stowarzyszenie. Kiedy dziadek brał wędkę, trzymałem go za nogę i nie pozwalałem wyjść, bo tak bardzo chciałem wędkować z nim. No i się zgodził.

Dzieci wędkarzom nie przeszkadzają?

Miałem motywację, bo kiedy byłem cicho, dziadek nagradzał mnie cukierkiem. Ale przyznaję, że wcale się nie musiałem zmuszać do spokojnego siedzenia, bo mi się to po prostu bardzo podobało. I tak to się zaczęło 62 lata temu.

Nie zdążyło się panu znudzić?

Przeciwnie, coraz bardziej to lubię. To moja pasja.

Proszę powiedzieć sceptykom, co pasjonującego może być w wędkowaniu.

Siedzi się nad stawem, chłonie przyrodę. Myśli się układają. Bo trzeba kombinować - zmieniać zanętę, przynętę. Karp

na przykład bierze na kukurydzę i ciasto z mąki. Albo na mannę z czosnkiem. Sam robię tę przynętę, dodaję odrobinę masła na koniec. Amury biorą na owocowe kulki, a sandacze najlepiej łowić na martwą lub żywą rybkę.

Ale czasem siedzi się godzinami i nic.

A, pewnie. Po trzy czy cztery godziny można siedzieć bez ryby, a później jak nie zaczną brać - jedna po drugiej. I w kilka minut człowiek ma z pięć kilogramów ryby.

I na patelnię?

A skąd. Nie jadam ryb. Wolę schab. Wyjątek to sandacz - szlachecka, wspaniała ryba. Sandacza mogę zjeść. U nas w domu w ogóle się nie jada ryb. Może raz w roku, w Wigilię, bo karp to tradycja. Ale nawet on nie wzbudza mojego entuzjazmu.

To co pan robi z rybami?

Wypuszczam. Używamy nawet specjalnych haczyków, które są jak najmniej inwazyjne. Nasz staw jest pełen szczęśliwych ryb. Coraz więcej wędkarzy traktuje wędkowanie jak hobby, wspaniały sposób spędzania czasu. Nie przychodzi tu zdobywać pożywienia. Bo w wędkowaniu wcale nie chodzi o ryby.

A o co?

O wędkarza. O tę przyjemność, której z niczym się nie da porównać.

I która wyciąga człowieka z domu?

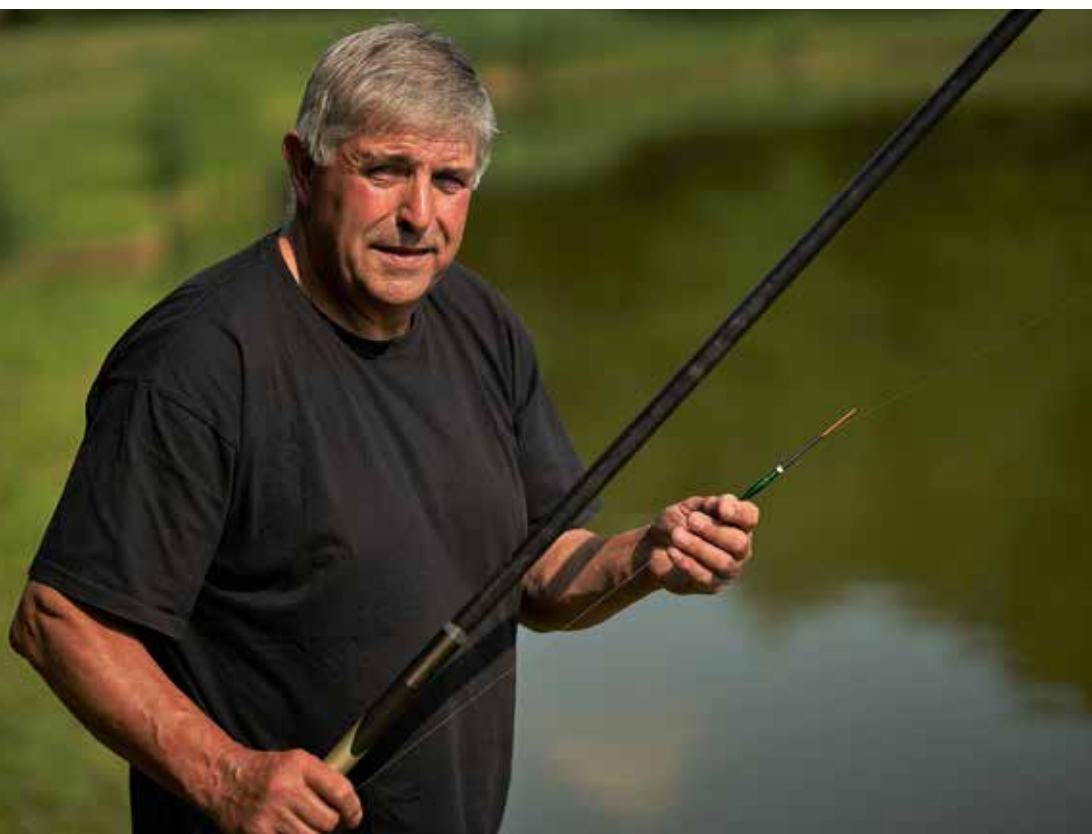
Regularnie. Wychozę z wędką, kiedy tylko mogę - a w Stowarzyszeniu Wędkarskim „Relaks” mamy zgodę na wędkowanie w środy, soboty, niedziele i święta. Nad naszym stawem spędzamy po cztery, pięć godzin, a niektórzy - całą dzień. Kiedy organizujemy nocne wędkowanie, zakładamy świetliki na wędkę i jesteśmy nad stawem całą noc.

Czy bliscy nie mają nic przeciwko?

Rozumieją. Nad wodą nie ma zmarnowanego czasu. Żona też ma swoją pasję - z wielkim zaangażowaniem uprawia ogród. Ale synów zaraziłem moją pasją. Ryby łowi także moja wnuczka i średni wnuk. Starszy nie ma czasu, bo boksuje. Teraz mam więcej wolnego, bo od pięciu lat jestem na emeryturze. Wcześniej pracowałem w tkalni i zawsze znajdowałem czas na ryby. Nikt nie miał nic przeciwko, bo robiłem swoje w pracy, w domu też nie zaniedbywałem obowiązków. Myje samochód, koszę trawnik i nad wodę. Najbardziej lubię być tu o świcie - o 4.30, gdy świat się budzi do życia. A kiedy żona widzi, jaki jestem po rybach zadowolony, jaki zrelaksowany, to tylko się cieszy. Ja też się cieszę, że ona spędza miło czas w ogrodzie.

”

Obcowanie z przyrodą koi. A i my się staramy coś dla tej przyrody robić.



ryby

Wędkarze są spokojniejsi od tych, którzy nie łowią?

Jasne. Przynajmniej nad wodą. Tu się uspokajamy po problemach dnia codziennego. Obcowanie z przyrodą koi. A i my się staramy coś dla tej przyrody robić. Dbamy o to, żeby teren był zadbane i trawa pokoszona wokół stawu. Regularnie także zarybiamy staw, przekazujemy na to pieniądze z naszych składek. Wczoraj na przykład wpuściliśmy tu 200 kilogramów karpia.

Przybywa chętnych do wędkę?

Żyjemy w niespokojnych czasach i mam wrażenie, że coraz więcej ludzi potrzebuje odskoczni. Zainteresowanie wędkarstwem jest ogromne. Do naszego stowarzyszenia należy już 75 osób. Najmłodszy jest mój wnuczek Alan, który ma 13 lat, a najstarszy jest Józio, człowiek pod 90-tkę.

A kobiety?

W Stowarzyszeniu Wędkarskim „Relaks” są sami mężczyźni. Ale niektóre matki, córki i dziewczyny przyjeżdżają, albo same połowić, albo do towarzystwa. Bo tu jest po prostu wspaniała atmosfera. Nad wodą mówimy sobie po imieniu i jesteśmy dla siebie serdeczni. Mamy w Stowarzyszeniu zasady, które porządkują naszą obecność nad wodą i sposób działania. Osoby uprawnione mogą kontrolować innych wędkarzy. Ja mam takie uprawnienia.

Jest legitymacja i blacha, która kojarzy mi się z odznaką szeryfa.

Bo my jesteśmy takimi obrońcami stawu. Dbamy, żeby był tu porządek. Każdy wędkarz musi mieć rejestr połowu, w który wpisuje każdą złowioną rybę - bez względu na to, czy bierze ją do domu, czy wypuszcza z powrotem do wody. Jeśli chce zabrać do domu, to ściśle określona ilość - na przykład 15 sztuk karpia w roku. Resztę trzeba wypuścić.

Złowił pan złotą rybkę?

No pewnie. Zrobiłem jej zdjęcie komórką, proszę zobaczyć - to karaś złoty. Przepiękna ryba. Pod ochroną. Ale i tak bym ją wypuścił. Uprzedzam pytanie - tak, powiedziałem trzy życzenia. I wierzę, że się spełnią.

W SKRÓCIE

Finezja CUP

Wyginali śmiało ciało na Międzynarodowym Turnieju Finezja Cup, który w naszym mieście był zorganizowany po raz pierwszy.

Udział w tym wydarzeniu wzięło 110 zawodniczek z 12 miast Polski. Gratulujemy uczestnikom talentu, pasji i ciężkiej pracy wkładanej w treningi tej wymagającej i widowiskowej dyscypliny, jaką jest gimnastyka artystyczna. Imprezę zorganizował łódzki klub UKS 41.



Rodzinnie w Jedynce

Tradycyjny Piknik Rodzinny 4w Szkole Podstawowej nr 1 to gwarancja świetnej zabawy. Występy przygotowane przez dzieci, warsztaty, gry i wspólne grillowanie - to wszystko doskonale integruje społeczność szkolną. Gratulujemy atmosfery i pomysłu na spędzenie wolnego czasu!



Lider górą

To był najlepszy sezon w historii klubu UKS Lider Konstantynów Łódzki! Podczas Gali Sportu Młodzieżowego 2023 nasze siatkarki zgarnęły najwięcej medali. Bravo dziewczyny, brawo trenerzy. Konstantynów Łódzki jest z Was dumny!



II Konstantynowski Piknik Motocyklowy

Na jeden dzień Konstantynów stał się stolicą motocyklistów. Ośrodek nad Stawem szczelnie wypełnił się wielbicielami wszelkiego typu motocykli. Wydarzeniu towarzyszyła nie tylko wspaniała atmosfera, ale też ryk silników i zapach palonej gumi ;) Imprezę zorganizowały grupy: Moto-Kanzas i Wolni Motocykliści Kanzasu.



Centrum Sportu i Rekreacji zorganizowało serię zawodów sportowych Aktywny Kansas, które cieszyły się ogromnym zainteresowaniem wśród młodzieży szkolnej. Piłka nożna, siatkowa, koszykówka, pływanie, dwubój, gry sprawnościowe... Każdy mógł wystartować w tym, w czym czuł się dobrze.

Nie zapomniano również o najmłodszych uczestnikach. Dzieci z konstantynowskich przedszkoli brały udział w zabawach, w których mogły aktywnie spędzić czas i cieszyć się sportowymi atrakcjami. Brały udział w konkurencjach, podczas których rywalizowały w przyjaznej atmosferze.

Podsumowanie zawodów 2022/2023 zorganizowano w Ośrodku nad Stawem, gdzie wszyscy, którzy wzięli udział we wcześniej-

Aktywnie w Centrum Sportu i Rekreacji



szych konkurencjach, mieli okazję spróbować swoich sił np. w pływaniu kajakiem. To było dla nich wyjątkowe doświadczenie.

Centrum Sportu i Rekreacji, po udanej serii wydarzeń,

z przyjemnością ogłasza powrót pełen rywalizacji. To świetna wiadomość dla młodych miłośników sportu, którzy będą mieli okazję uczestniczyć w kolejnych emocjonujących aktywnościach sportowych.

Warto również wspomnieć o organizowanych przez nich półkoloniach. To doskonała okazja dla dzieci, aby spędziły aktywnie czas i rozwijały różne umiejętności. Centrum Sportu i Rekreacji angażuje się nie tylko w organizację zawodów sportowych, ale również w tworzenie atrakcyjnych programów dla dzieci i młodzieży w okresie wakacyjnym.

Oni mają talent!



Są kreatywni i niezwykle uzdolnieni. Wszyscy aktywnie brali udział i zdobywali nagrody w konkursach plastycznych, tanecznych, wokalnych i fotograficznych na szczeblu

regionalnym, ogólnopolskim, a nawet międzynarodowym.

A żeby mogli się dalej rozwijać, otrzymali stypendia artystyczne. Wielkie gratulacje

dla najmłodszych konstantynowskich artystów - wszyscy są utalentowani i wytrwale realizują swoje pasje.

Wyróżnieni zostali:

- Aleksander Rzetelski
- Lena Dziwisińska
- Nina Grek
- Kaja Iłska
- Klaudia Łukaszewska
- Alicja Kondziela
- Matylda Świątek
- Lena Grabowska
- Martyna Arkita
- Pola Nowak
- Maja Łakomska
- Aleksandra Kowalik
- Zuzanna Micielska
- Julia Kaczmarek

Pożegnali szkołę



Gratulujemy paniom dyrektor

Mirosława Marszałek – empatyczna, zaangażowana, pełna energii i optymizmu, którym zaraża innych. Zawsze otwarta na potrzeby uczniów i potrafiąca dostrzec talent w każdym z nich. Jednym słowem właściwa osoba na właściwym miejscu, a współpraca z nią to czysta przyjemność. Gratulujemy objęcia stanowiska dyrektora Szkoły Podstawowej nr 2.

Malwina Kuśmierczak – serdeczna i otwarta, a przy tym kompetentna i odpowiedzialna. Do tego zaangażowana społecznie jako radna w Gminie Lutomiersk. Potrafiąca zjednywać sobie ludzi. Na jej twarzy zawsze gości uśmiech, który dzieci chętnie odwzajemniają – właśnie taka powinna być osoba kierująca przedszkolem. Gratulujemy i życzymy sukcesów na stanowisku dyrektora Przedszkola nr 3 BAJKA.

Komisja dokonująca wyboru składała się z przedstawicieli Kuratorium Oświaty, rady rodziców, rady pedagogicznej oraz samorządu. Obu paniom życzymy dużo siły i wytrwałości w podejmowaniu nowych wyzwań.





Powrót Biegu Wdzięczności



XIV Bieg Wdzięczności za Pontyfikat Papieża Jana Pawła II w Konstantynowie Łódzkiej już za nami - słoneczna pogoda, świetna zabawa i 300 aktywnych osób!

Ogromnym powodzeniem cieszyły się biegi dziecięce, które przyciągnęły na start wielu młodych zawodników. Biegały całe rodziny - seniorzy zarażali pasją swoje wnuki. Każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy medal, a na najlepszych czekały puchary. Do zobaczenia na kolejnych imprezach biegowych w naszym mieście!

Serdecznie dziękujemy za pomoc wszystkim osobom i instytucjom zaangażowanym w organizację XIV Biegu Wdzięczności.



Świadek dziejów miasta

**Kiedyś ewangelicko-augsburski pw. Jana Chrzciciela,
dzisiaj rzymskokatolicki kościół pw. św. Józefa Robotnika**

Umowa osadnicza z 1821 roku zobowiązywała założyciela osady – Mikołaja Okołowicza do finansowego wsparcia budowy kościoła dla ewangelików. Zbudowali oni 75 domów, co było warunkiem dofinansowania, a mimo to pomocy nie otrzymali. Powodem było zaangażowanie Okołowicza w budowę kościoła katolickiego w tym samym czasie. Dopiero list wysłany przez ewangelików do samego cara Aleksandra I z prośbą o wsparcie, skłonił go do współpracy.

Świątynię wzniesiono w 1834 roku, po otrzymaniu od właściciela osady placu pod kościół i plebanię przy ówczesnej ulicy Długiej 31. Okołowicz przekazał też 100 tysięcy sztuk cegieł.

Pierwotnie kościół wyglądał znacznie skromniej. Dopiero po przebudowie pod koniec XIX wieku nabrał cech renesansowych. W roku 1897 łódzka firma Nestler i Ferrenbach wzniosła wieżę dzwoniczną nakrytą spiczastym hełmem i dobudowała część frontową.

Wraz z wybuchem I wojny światowej miasto stało się widownią krwawych walk o Łódź. W wyniku niszczycielskich działań wojennych ucierpiały obie świątynie - katolicka i ewangelicka. Zbombardowano wieże i dachy, splądrowano wnętrza. Odbudowa, w którą zaangażowała się zubożała ludność, była żmudna i długotrwała. Kościół na nowo poświęcono w 1923 roku, ale brakowało niemal wszystkiego. Nie było ołtarza, ambony ani ławek. Nowy

korpus, nieznacznie zmieniony, możemy oglądać do dzisiaj. Największym przekształceniom uległo zwieńczenie wieży i dach. Wnętrze podzielono na trzy nawy, a nad nimi utworzono balkony.

Ostatnie ewangelickie nabożeństwo odbyło się tu w styczniu 1945 roku. Wkrótce większość Niemców opuściło Konstantynów. Po wojnie świątynię przejęła parafia rzymskokatolicka. W latach 1948–1960 rezydowali w tym miejscu ojcowie oblaci. Później, aż do roku 1992, kiedy to utworzono parafię świętego Józefa Robotnika, kościół był filią parafii Narodzenia NMP.

Kościół wraz z otoczeniem, w październiku 2011 roku, został wpisany do rejestru zabytków województwa łódzkiego.

Na podstawie: osadnicy.info; swjosefrobotnik.pl



1910-1914 r.



1914-1918 r.



1915-1921 r.



1990-1995 r.

6. INTERNATIONAL FOLK FESTIVAL POLKA 2023
04.07-10.07.2023
Konstantynów Łódzki
8 LIPCA

DANCE WITH THE WORLD

POLKA w Konstantynowie Łódzkim

już 8 lipca!

8 lipca Konstantynów Łódzki po raz trzeci będzie gościł tancerzy z najbardziej odległych kontynentów, którzy wystąpią na Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym POLKA. Przyjadą do nas zespoły z Peru, Meksyku, Kraju Basków, Chorwacji, Tajlandii, Kenii, Indii i Bangladeszu.

Koncert tradycyjnie już zostanie poprzedzony barwnym korowodem ulicami naszego miasta. ETNOparada wyruszy z placu Kościuszki o godz. 15:00, a o 16:00 rozpocznie się koncert na placu Wolności. Tego wydarzenia po prostu nie można przegapić!

Aby w pełni poczuć festiwalową atmosferę, warto wziąć udział w wydarzeniach towarzyszących. W cyklu ETNOpodróże do Japonii zabierze nas dziennikarz i podróżnik Michał Cessanis, znany z programu Dzień Dobry TVN oraz wicenaczelną National Geographic Traveler. Zajęcia taneczne ETNOdance poprowadzą zaproszone egzotyczne zespoły z różnych zakątków świata, a na ETNO warsztatach tkackich będzie można poznać różne techniki wyrobu tkanin.

ETNOdance Meksyk
5.07.23r. godz. 10:00

Miejski Ośrodek Kultury w Konstantynowie Łódzkim

Warsztaty rękodzieła Tkactwo
6.07.23r. godz. 10:00

Miejski Ośrodek Kultury w Konstantynowie Łódzkim

ETNOpodróże Japonia
07.07.23r. godz. 18:00
Podróżnik: Michał Cessanis

Miejska Biblioteka Publiczna w Konstantynowie Łódzkim

